PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

ABC

Głos Koszaliński

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 20 gr. Wtorek, 24 maja 1955 roku Rok IV. Nr 122 (823)

Od sukcesów w rozwoju przemysłu ciężkiego zależy potęga radzieckiej ojczyzny

Odezwa uczestników Wszechzwiązkowej narady pracowników przemysłu

MOSKWA. Prasa radziecka zamieściła odezwę uchwaloną przez uczestników Wszechzwiązkowej narady pracowników przemysłu, która odbyła się niedawno w Moskwie.

Odezwa stwierdza, że uczestnicy narady z dumą podkreślali wielkie sukcesy Związku Radzieckiego w rozwoju gospodarki narodowej. Z roku na rok wzrasta produkcja przemysłowa, nieustannie zwiększa się wydajność pracy, podnosi się jakość i obniża się koszty własne produkowanych towarów. W roku bieżącym produkcja przemysłowa przewyższy poziom 1950 roku o 80 proc., a poziom przedwojenny — przeszło trzykrotnie. Zadanie piątego planu pięcioletniego w dziedzinie zwiększenia produkcji przemysłowej zostanie nie tylko wykonane, lecz i przekroczone. W chwili obecnej produkcja przemysłu ciężkiego jest 3,5 raza większa aniżeli w 1940 r. ZSRR produkuje dwa razy więcej surówki aniżeli przed wojną, 2,3 raza więcej stali, 2,1 węgla, 1,9 ropy naftowej, energii elektrycznej blisko trzy razy więcej, maszyn i urządzeń — cztery razy.

Potężny rozwój przemysłu ciężkiego pozwolił zapewnić dalszy rozwój przemysłu lekkiego i rolnictwa, umocnić obronność kraju, umożliwić systematyczny wzrost dobrobytu mas pracujących.

Pomyślnie realizowane są skomplikowane zadania w dziedzinie wyzyskania energii atomowej. Związek Radziecki pierwszy na świecie zaczął stosować energię atomową w celach pokojowych.

Odezwa stwierdza następnie, że uczestnicy narady, w toku

(Dokończenie na 2 str.)

Wielki dzień piastowskiego Bytomia

Uroczystości z okazji 900-lecia istnienia miasta

STALINOGRÓD. W piastowskim Bytomiu — rozpoczęły się w dniu 22 bm. uroczystości inaugurujące obchód 900-lecia miasta. Powstało ono w pierwszym wieku istnienia państwowości polskiej wokół zamku obronnego wzniesionego za czasów Bolesława Chrobrego i w krótkim czasie rozwinęło się w przodujący ośrodek wśród miast wschodniej części Śląska.

Uroczystości dziewięćsetlecia miasta trwać będą w ciągu czerwca i lipca br. Złożą się na nie m. in. konferencja naukowa Polskiej Akademii Nauk poświęcona przeszłości miasta i Ziemi Bytomskiej, wystawy i różnorodne imprezy artystyczne.

W dniu 22 bm. odbyła się w sali Państwowej Opery Śląskiej w Bytomiu uroczysta sesja Miejskiej Rady Narodowej, na którą przybył gorąco witany przez mieszkańców miasta członek Biura Politycznego KC PZPR, Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz w towarzystwie I sekretarza KW PZPR Józefa Olszewskiego oraz przewodniczącego Prezydium Woj. Rady Narodowej w Stalinogrodzie — Ryszarda Nieszporka.

Po zagajeniu sesji wygłosił przemówienie — gorąco witany przez bytomian — Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz. (Tekst przemówienia tow. Cyrankiewicza podajemy na 2 stronie).

W porcie szczecińskim: wyładunek towarów ze statku s/s „Wieczorek".

(FOTO — CAF)

W Dniach Oświaty, Książki i Prasy

FILMY I WYSTAWY

Minął już tydzień tradycyjnie obchodzonych Dni Oświaty, Książki i Prasy. 23 kina instruktażowo-oświatowe biorą czynny udział w propagowaniu Dni i popularyzacji naszego dorobku w dziedzinie kultury i oświaty, docierając do najbardziej oddalonych szkół naszego województwa. Na Dni przygotowano 48 prelekcji filmowych, w tym 10 dla świetlic gromadzkich i PGR. Ponadto w 20 kinach naszego województwa wyświetlane są dodatki filmowe związane tematycznie z Dniami Oświaty, pomyślano również o zorganizowaniu w klubach koncertów życzeń dla przodowników pracy, komunikatów o Dniach Oświaty i kącikach filmowych.

• • •

Powiatowe domy kultury wraz z bibliotekami zorganizowały wystawy książki i prasy. Interesująca wystawa została otwarta w ub. niedzielę w Powiatowym Domu Kultury w Białogardzie.

Zwiedzających uderza na wstępie duża plansza z napisem „Raduj się Polsko! Tobie słodycze wiedzy i mądrości i moc przychodzi". Wiele lat temu marzył o tym i pisał nasz wielki poeta Juliusz Słowacki. Poniżej krótka i jakże wymowna informacja: posiadamy w Polsce 90 tys. placówek upowszechniania książki. I jeszcze jedna: w Polsce sanacyjnej w ciągu 20 lat wydano tyle książek, ile oddano do rąk czytelnika w Polsce Ludowej w niecałych siedmiu latach.

Cyfry te są bardzo wymowne. Zaciekawiają mieszkańców Białogardu zwiedzających wystawę. Ilustracją ilości i jakości naszych wydawnictw, są katalogi

(Dokończenie na 2 str.)

Zjednoczenie PGR Wałcz kończy wiosenne prace polowe

Spośród zjednoczeń PGR naszego województwa obok Zjednoczenia Połczyn-Zdrój, najsprawniej przebiega uprawa roślin okopowych w zespołach PGR Zjednoczenia Wałcz. Całkowicie zakończono tu już wysiew buraków cukrowych i pastewnych, a do 20 bm. zasadzono ponad 82 proc. zaplanowanej ilości ziemniaków. Warto przy tym nadmienić, że w Zjednoczeniu PGR Wałcz zasadzono dotychczas ziemniaki systemem kwadratowo-gniazdowym na areale dwukrotnie większym, aniżeli w roku ubiegłym. Obecnie zaś na areałach paszowych sadzone są ziemniaki prawie że wyłącznie tym systemem.

Najwcześniej ukończyły wiosenne prace polowe załogi zespołów PGR Marcinkowice i Jastrowie.

W szeregu gospodarstw PGR Zjednoczenia Wałcz przystąpiono już obecnie do przerywki buraków. Tak np. w gospodarstwie Kotuń — zespół Nowy Dwór, dokonano przerywki na 3 ha.

Coraz bardziej różnorodne formy przybiera czyn społeczny załóg wielu zakładów pracy Poznania dla uczczenia V Festiwalu Młodzieży i Studentów w Warszawie. M. in. młodzież robotnicza ZISPO, zgodnie ze swym zobowiązaniem, złożyła w kwietniu i maju br. 122 wnioski racjonalizatorskie, które przyczynią się wydatnie do usprawnienia produkcji. I tak np. zatwierdzono już starannie opracowane wnioski racjonalizatorskie Jana Marciniaka z oddziału W-9, Mariana Roka z W-4 i Adama Buszy z W-6.

Równocześnie uczestnicząc we współzawodnictwie festiwalowym młodzieżowe brygady ZISPO uzyskują coraz większą wydajność pracy. Na tablicach punktacyjnych zaopatrzonych w proporczyki festiwalowe prawie co dzień pojawiają się nowe nazwiska młodzieżowych przodowników. W ostatniej dekadzie wyróżniły się brygady ZMP-owskie Domagały z oddziału W-6, Tomikowskiego z W-4 i Jaroszewicza z W-7, osiągające 230 proc. normy oraz brygada im. II Zjazdu ZMP z oddziału W-7.

Ponadto we wszystkich oddziałach ZISPO młodzi robotnicy i technicy przygotowują estetyczne podarki dla zagranicznych delegacji. Będą to np. miniaturowe prototypy parowozów i wagonów obrazujące produkcję zakładów.

Komunikat Ministerstwa Transportu NRD

BERLIN. Agencja ADN podaje, że w związku ze spotkaniem wysokich komisarzy czterech mocarstw w sprawie opłat drogowych na autostradach Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Ministerstwo Transportu NRD opublikowało następujący komunikat:

Z powodu poważnych wydatków ponoszonych przez wiele lat przez Niemiecką Republikę Demokratyczną w związku z korzystaniem z jej autostrad przez samochody zachodnioniemieckie i zachodnio-berlińskie, Ministerstwo Transportu zmuszone było ustalić począwszy od 1 kwietnia 1955 r. nowe opłaty za korzystanie z autostrad przez samochody nie zarejestrowane w NRD.

Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej ma pełne prawo wydania takiego zarządzenia, podobnie jak rząd federalny, który wydając nową ustawę transportowo - finansową, zwiększył opodatkowanie zachodnio - niemieckiego transportu samochodowego co najmniej o 450 milionów marek rocznie.

Jak wiadomo, podczas rokowań na temat wewnętrznoniemieckiej wymiany towarowej przedstawiciele Niemieckiej Republiki Demokratycznej oświadczyli w odpowiedzi na pytania przedstawicieli Niemiec zachodnich, iż Ministerstwo Transportu NRD gotowe jest przedyskutować z przedstawicielami Ministerstwa Transportu Republiki Federalnej dezyderaty rządu federalnego, dotyczące opłat za korzystanie z autostrad.

Rokowania takie mogłyby się odbyć już dawno, gdyby określone koła w Niemczech zachodnich nie były zainteresowane w tym, aby do rokowań takich nie dopuścić.

Z pobytu w ZSRR amerykańskich weteranów spotkania nad Łabą

Na zdjęciu: amerykańscy i radzieccy weterani przy pomniku założyciela Moskwy J. Dołgorukiego.

Jan Izydorczyk ambasadorem PRL w Rumunii

WARSZAWA. Rada Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej mianowała Jana Izydorczyka ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym PRL w Rumuńskiej Republice Ludowej.

W Koszalinie obradowała III Wojewódzka Konferencja Związków Zawodowych

W dniach 21 i 22 bm. odbyła się w sali WDK w Koszalinie III Wojewódzka Konferencja Związków Zawodowych. Na konferencję przybyli m. in. członek Prezydium CRZZ tow. Woźniak i sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Koszalinie tow. Okła.

Referat sprawozdawczy wygłosił przewodniczący ustępującego Prezydium WRZZ tow. Nieporęt.

Wojewódzka organizacja związkowa ma na swym koncie szereg osiągnięć. Dzięki coraz lepszej pracy ogniw związkowych, rozwojowi współzawodnictwa pracy i ruchu racjonalizatorskiego ogólna produkcja województwa koszalińskiego wyrażona w cenach niezmiennych wzrosła w porównaniu z rokiem 1954 o przeszło 31 proc. Walka o poprawę jakości produktów przyniosła również poważne rezultaty. Współzawodnictwo pracy obejmuje coraz więcej robotników i zakładów pracy. W początkach organizowało się raczej „okazyjnie", ale z biegiem czasu przyjęło formę współzawodnictwa długofalowego. Poważnym osiągnięciem WRZZ stało się nawiązanie współpracy z Naczelną Organizacją Techniczną, w wyniku czego powstały w zakładach pracy brygady techniczno-inżynieryjne czuwające nad przebiegiem produkcji.

O ile WRZZ przywiązywała dużą wagę do organizacji związkowych istniejących w zakładach pracy, o tyle poważnie zaniedbała wiejskie organizacje związkowe. Dotyczy to zwłaszcza państwowych gospodarstw rolnych, które mogłyby bez wątpienia uzyskać lepsze wyniki, gdyby z pomocą przyszły ogniwa związkowe. Dowodem słabego zainteresowania się WRZZ sprawami rolnictwa było m. in. nienależyte przygotowanie Wojewódzkiej Narady Mechanizatorów Rolnictwa. Nie utworzono wcześniej komisji współzawodnictwa traktorzystów i brygad traktorowych, która powstała dopiero po tej naradzie.

Mimo widocznych z każdym dniem coraz większych wysiłków organizacji związkowych, zmierzających do podniesienia poziomu produkcji i polepszenia jej jakości, niektóre zakłady pracy w dalszym ciągu wykazują się złą jakością produktów. Do nich należy przede wszystkim Darłowska Fabryka Pieców, gdzie notuje się „rekordowy" procent braków. Poważnemu wypaczeniu uległo również współzawodnictwo pracy i ruch racjonalizatorski. Np. w Słupskiej Fabryce Narzędzi Rolniczych już na początku roku planowano, ile wniosków zostanie przyjętych, ile rozpatrzonych a ile odrzuconych.

Za mało wysiłku włożyły, jak dotychczas, organizacje związkowe w rozwój życia kulturalnego i sportowego.

Bezpośrednią przyczyną niedomagań w pracy wojewódzkiej organizacji związkowej była niedostateczna pomoc WRZZ dla zarządów okręgowych i rad zakładowych. Niektóre zarządy okręgowe, jak np. Zarząd Okręgowy Pracowników Służby Zdrowia, były tej pomocy prawie pozbawione. Nie kontrolowano również przebiegu współzawodnictwa pracy i realizacji podjętych zobowiązań, co nie pozostało bez wpływu na jakość i ilość produkcji. W wyniku słabej pomocy zarządom okręgowym, zaczęły się tam krzewić formalizm, biurokracja, znieczulenie na najbardziej palące sprawy załóg.

WRZZ winna jeszcze bardziej zacieśnić więź z masami członkowskimi, otaczać zarządy okręgowe i rady zakładowe systematyczną pomocą, dbać o wszechstronny rozwój życia kulturalnego.

Na zakończenie obrad odbyły się wybory nowych władz. Delegaci wybrali Prezydium WRZZ w składzie 10 osób. (m)

Odezwa uczestników Wszechzwiązkowej narady pracowników przemysłu

(Dokończenie z 1 str.)

wszechstronnej dyskusji nad sposobami stałego wzrostu produkcji, z całą szczerością, tak właściwą ludziom radzieckim, ujawnili braki w pracy i wskazali na ogromne rezerwy, jakie mogą być wyzyskane w imię dalszego zdecydowanego rozwoju gospodarki narodowej.

Uczestnicy narady apelują do wszystkich pracowników przemysłu hutniczego, węglowego, naftowego, chemicznego, energetycznego, przemysłu budowy maszyn, przemysłu artykułów powszechnego użytku, aby nieustannie podnosili wydajność pracy, szybciej popularyzowali i stosowali w produkcji przodujące doświadczenia najlepszych przedsiębiorstw i nowatorów produkcji. Robotnicy, pracownicy inżynieryjno-techniczni i urzędnicy — głosi odezwa — powinni walczyć o wzrost produkcji na istniejących powierzchniach produkcyjnych, na każdą jednostkę sprzętu, dawać więcej produkcji wysokiej jakości na każdego robotnika. Odezwa wzywa również pracowników nauki i techniki, pracowników naukowych wyższych uczelni, instytutów naukowo-badawczych, pracowników biur konstrukcyjnych, inżynierów i techników zakładów przemysłowych, wynalazców i racjonalizatorów, aby wzmogli pracę nad konstrukcją nowych maszyn, udoskonaleniem i modernizacją istniejącego sprzętu, nad wyszukiwaniem nowych materiałów i metod ich produkcji, aby jak najszerzej stosowali w produkcji odkrycia naukowe i osiągnięcia techniki. Szczególnie ważne jest szybkie rozwiązywanie zadań kompleksowej mechanizacji i automatyzacji procesów produkcyjnych.

Uczestnicy narady apelują do pracowników przemysłu na kierowniczych stanowiskach, aby nieustannie podnosili poziom kierownictwa, inicjowali stosowanie w produkcji nowej techniki, organizowali badanie i szerokie popularyzowanie przodujących doświadczeń.

Od sukcesów w rozwoju przemysłu, a przede wszystkim od sukcesów w rozwoju jego podstawy — przemysłu ciężkiego — zależy potęga ojczyzny radzieckiej i dobrobyt narodu radzieckiego — głosi w zakończeniu odezwa. Mamy wszystko, co jest niezbędne, aby w szybkim tempie zwiększyć produkcję, podnieść jej jakość, obniżyć koszty własne, nieustannie iść naprzód drogą postępu technicznego i dalszego wzrostu wydajności pracy. My, uczestnicy wszechzwiązkowej narady pracowników przemysłu, wzywamy wszystkich robotników i robotnice, inżynierów, techników i urzędników przedsiębiorstw przemysłowych, aby na jeszcze większą skalę rozwinęli współzawodnictwo socjalistyczne o przedterminowe wykonanie zadań piątej pięciolatki i planu państwowego na rok 1955.

Coraz bujniej rozkwita prapolska Ziemia Śląska

Przemówienie tow. Józefa Cyrankiewicza wygłoszone na uroczystości 900-lecia Bytomia

TOWARZYSZE!
MIESZKAŃCY
MIASTA BYTOMIA!

W dniu pięknego święta tego historycznego miasta polskiego, w imieniu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej serdecznie pozdrawiam Was — obywateli miasta Bytomia, klasę robotniczą tej części Górnego Śląska i życzę Wam jak najlepszych sukcesów w pracy dla dobra tego miasta, dla dobra Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Serdecznie pozdrawiam weteranów ruchu robotniczego i bojowników o wyzwolenie tej części Górnego Śląska.

900-lecie tego miasta jest nie tylko piękną historyczną uroczystością tej prapolskiej Ziemi Śląskiej, ale równocześnie świętem dzisiejszych wielkich zwycięstw i osiągnięć Górnego Śląska, jego pełnego rozmachu, rozwoju, ogromnego wzrostu jego roli i znaczenia, jakiego nigdy przedtem nie miał, ale bo też i Polska nigdy w historii nie przeżywała takiego przełomu, jaki teraz utorował jej drogę do rozwoju dobrobytu i siły.

Już 10 lat idziemy tą drogą, wyrąbaną druzgocącym zwycięstwem Armii Radzieckiej nad hitleryzmem, armii, u boku której walczyło Wojsko Polskie — idziemy drogą torowaną wspaniałą walką polskiej klasy robotniczej, polskich mas pracujących.

Już te 10 lat, to potężny, historyczny dorobek narodu polskiego, to przeobrażenie Polski w kraj przemysłowo-rolniczy, to stworzenie podstaw pod dalszy rozwój materialny i kulturalny naszego kraju.

Pójdziemy tą drogą dalej na przód.

Święciliśmy niedawno 10 rocznicę rozgromienia barbarzyńskiego hitleryzmu, który naprzód ujarzmił naród niemiecki, a potem próbował pod bijać Europę. Tak zawsze kończy się i kończyć się będzie z niemieckim militaryzmem.

Gdy próbuje on znowu podnosić głowę rozbitą dziesięć lat temu — nasz naród, który dobrze pamięta doświadczenia historii, wyciągnął z tego wszystkie wnioski.

W interesie zabezpieczenia pokoju w Europie, zawarliśmy niedawno taki układ między 8 państwami, który wzmacnia naszą przyjaźń z potężnym Związkiem Radzieckim i z innymi krajami pragnącymi pokoju i bezpieczeństwa. W tym również z walczącą o zjednoczone, pokojowe Niemcy, Niemiecką Republiką Demokratyczną.

Posiadamy zjednoczone dowództwo wydzielonych przez osiem państw sił zbrojnych.

600-milionowa, wielka Chińska Republika Ludowa oświadczyła przez swojego przedstawiciela — wicepremiera i ministra obrony narodowej, że w pełni solidaryzuje się i popiera nasze wysiłki. W ten sposób narody nasze — po zawarciu układu warszawskiego i skoordynowaniu swych sił obronnych — stanowią taką wspólną siłę, która każdemu napastnikowi odbierać będzie ochotę do napadu i wojny.

Wy, rodacy ze Śląska, jesteście jedną z czołowych sił w naszym budownictwie.

W dniu tej pięknej uroczystości 900-lecia Bytomia, życzę Wam, Towarzysze, aby piękna i bogata Ziemia Śląska, dzięki Waszym wysiłkom i wysiłkom całego narodu, jeszcze piękniej niż w minionym dziesięcioleciu rozkwitała i przynosiła jak największe plony węgla, stali i wszelkiego dobra potrzebnego naszej gospodarce.

Życzę Wam, aby Ziemia Śląska rozkwitała jak najbujniej kulturą, oświatą, szkołami i twórczym patriotyzmem polskiego ludu pracującego, a w szczególności młodzieży.

Niech żyje lud pracujący polskiego Bytomia!

Niech żyje nasza Ojczyzna, Polska Rzeczpospolita Ludowa!

Niech żyje nasza walka o pokój!

W Dniach Oświaty, Książki i Prasy

(Dokończenie z 1 str.)

wydawnicze ułożone na oddzielnym stoliku i oglądane z dużym zainteresowaniem. Niemniejszą popularnością cieszą się kolejne stoiska. Rozłożoną na stolikach prasę stale ktoś przegląda. Pochylają się głowy nad Mickiewiczem, Puszkinem, skupiają się przy stoisku, gdzie rozłożone są najlepsze — według oceny czytelników — książki X-lecia. Jeżeli ktoś nie czytał „Medalionów" Nałkowskiej, „Kwiatów polskich" Tuwima, „Piątki z ulicy Barskiej" Koźniewskiego, czy „Pokolenia" Czeszki — pewne jest, że będzie tych książek szukał w bibliotece.

O tym jak czytelnictwo rozwinęło się w powiecie białogardzkim — mówi oddzielna plansza. W roku 1947 Białogard posiadał 1 bibliotekę miejską a 2 gromadzkie pozostawały dopiero w stanie organizacyjnym. W roku 1955 poza biblioteką powiatową w powiecie jest 6 gromadzkich i 43 punkty biblioteczne. Liczba czytelników z 434 wzrosła do 5 078.

Na wystawie białogardzkiej słusznie znalazło się miejsce na literaturę dziecięcą, ilustracje rozwoju ruchu sportowego w powiecie, plansze z budowli planu 6-letniego, wydawnictwa rolnicze i plansze oraz stoisko poświęcone Łomonosowowi i Darwinowi — twórcom naukowego poglądu o pochodzeniu człowieka.

Wystawa książki i prasy w Białogardzie zaciekawia, pobudza zwiedzających do myślenia, do sięgnięcia po literaturę. To jest najcenniejsze. (Ślip.)

Ze świata

● PEKIN

Dziennik „Żenminżipao" donosi, że w prowincji Heilungtsian (Chiny północno-wschodnie) w roku 1954 przeszło 10 tysięcy chłopów wstąpiło do Komunistycznej Partii Chin. W chwili obecnej prawie we wszystkich wsiach tej prowincji są podstawowe organizacje partyjne.

● BELGRAD

W Belgradzie podano oficjalnie do wiadomości, że na zaproszenie prezydenta Tito przybędzie do Jugosławii premier Burmy U Nu. Wizyta premiera U Nu trwać będzie od 6 do 16 czerwca.

● BERLIN

Odbyło się tu 22 bm. pod hasłem walki przeciwko układom paryskim drugie ogólnoberlińskie spotkanie młodzieży.

Uchwalona jednomyślnie rezolucja stwierdza, że układy paryskie stoją na przeszkodzie zjednoczeniu Niemiec.

Uczestnicy spotkania wybrali specjalny komitet, który kierować będzie walką młodzieży obu części Berlina przeciwko wojennym układom paryskim.

● PEKIN

Ostatnio odbył się przed sądem ludowym powiatu Tingtse prowincji Hansu proces 11 członków kuomintangowskiej organizacji kontrrewolucyjnej „robotnicza grupa partii kuomintangowskiej Chin północno-zachodnich", do której należeli b. oficerowie kuomintangowscy oraz członkowie nie legalizowanej organizacji kontrrewolucyjnej „Iguantao".

Jak ustalono w toku śledztwa, przestępcy ci przygotowywali się do wystąpień przeciwko władzy ludowej.

Sąd ludowy skazał trzech prowodyrów tej zbrodniczej szajki na karę śmierci, a pozostałych na kary więzienia.

Rokowania, czy rozmowy na temat rokowań?

(Artykuł wstępny »Prawdy«)

MOSKWA. Artykuł wstępny „Prawdy" z 22 bm. nosi tytuł: „Rokowania czy rozmowy na temat rokowań?". Podajemy pełny tekst artykułu:

Wiadomość, że ministrowie spraw zagranicznych ZSRR, USA, Anglii i Francji, którzy spotkali się w Wiedniu, osiągnęli ogólne porozumienie w sprawie celów i metod konferencji szefów rządów tych państw, przyjęta została z powszechną aprobatą. Jest to zupełnie naturalne i zrozumiałe: idea takiej konferencji głęboko przeniknęła do mas ludowych, które wiążą z nią wielkie nadzieje, wierząc, że konferencja przyczyni się do poprawy stosunków między państwami.

Jak wiadomo, rząd radziecki pozytywnie ustosunkowuje się do idei konferencji wielkich mocarstw, uważając, iż zwołanie takiej konferencji będzie celowe, jeśli przyczyni się ona rzeczywiście do osłabienia napięcia międzynarodowego i do poprawy stosunków międzynarodowych. Nie należy zapominać, że gdy zainteresowane państwa wykazały dążenie i dobrą wolę do osiągnięcia porozumienia, zdołano doprowadzić do przerwania wojny w Korei i w Indochinach, a tym samym usunięto dwa niebezpieczne ogniska wojny na Dalekim Wschodzie. W taki sam sposób rozwiązano również niezwykle doniosły problem austriacki, przy czym zawarcie austriackiego traktatu państwowego wykazało, że istnieją drogi do rozwiązania innych, nie uregulowanych jeszcze problemów w Europie.

Od dawna już domagają się narody na całym świecie, aby czołowi mężowie stanu USA, Anglii, Francji i ZSRR zasiedli przy jednym stole, rozpatrzyli nie uregulowane problemy międzynarodowe i dołożyli koniecznych starań, aby problemy te rozwiązać. Narody domagają się położenia kresu „zimnej wojnie" i przywrócenia takiego zaufania międzynarodowego, które umożliwiłoby zlikwidowanie uciążliwego wyścigu zbrojeń, zdecydowaną redukcję zbrojeń i sił zbrojnych, zakaz broni atomowej i wodorowej, stworzenie skutecznego systemu bezpieczeństwa zbiorowego, przywrócenie normalnych stosunków gospodarczych i rozszerzenie pokojowej współpracy między narodami we wszystkich dziedzinach. Najszersze warstwy ludności są przekonane, że rokowania między szefami rządów wielkich mocarstw mogą i powinny przyczynić się do rozwiązania tych żywotnych zagadnień oraz że rokowania te mogą i powinny być uwieńczone podjęciem praktycznych kroków, które doprowadziłyby do złagodzenia napięcia międzynarodowego.

Dążenie narodów do pokoju stało się tak powszechne i potężne, że niesposób go już ignorować, a zwalczanie go jest niebezpieczne. Zapewne tym właśnie należy tłumaczyć fakt, że koła rządzące USA, które do niedawna bardzo nieżyczliwie, a nawet wrogo ustosunkowywały się do idei konferencji szefów rządów wielkich mocarstw, zmieniły nagle swe stanowisko i wyraziły zgodę na udział w konferencji. Tego rodzaju zmianę stanowiska kierowniczych osobistości USA można byłoby jedynie powitać z zadowoleniem, gdyby nie pewne fakty z nieodpartą siłą nasuwające myśl, iż decyzja ta podyktowana jest nie troską o utrwalenie pokoju i współpracy międzynarodowej, lecz zupełnie innymi względami, nie mającymi nic wspólnego z zadaniem osłabienia napięcia międzynarodowego.

Mowa tu w szczególności o wspólnym wystąpieniu sekretarza stanu USA Dullesa i prezydenta Eisenhowera w programie telewizyjnym, które odbyło się w tych dniach w Waszyngtonie, a które, zdaniem prasy amerykańskiej, przypominało przedstawienie teatralne poświęcone gloryfikowaniu polityki „z pozycji siły". Mowa jest również o konferencji prasowej Eisenhowera, która odbyła się następnie.

Wystąpienia te przykuły uwagę międzynarodowej opinii publicznej bynajmniej nie z powodu gry teatralnej „domorosłych talentów" Waszyngtonu — jak się wyraził waszyngtoński korespondent „New York Times" Krock — lecz z powodu — fałszywej politycznej oceny z ich strony obecnej sytuacji międzynarodowej oraz niedorzecznych propozycji dotyczących treści rokowań szefów rządów wielkich mocarstw, propozycji wyraźnie zmierzających do storpedowania tych rokowań.

Usiłując zamaskować fiasko polityki „z pozycji siły", kierownicy rządu USA próbowali przekonać swych widzów i słuchaczy, pozbawionych rzetelnej informacji, jakoby podpisanie austriackiego traktatu państwowego było zwycięstwem polityki „z pozycji siły". To wyssane z palca twierdzenie o rzekomym zwycięstwie polityki „z pozycji siły" potrzebne było jego autorom po to, aby znowu wyciągnąć na światło dzienne skompromitowaną i zbankrutowaną dullesowską „politykę odrzucania" i aby wysunąć fantastyczną propozycję, by konferencja szefów czterech rządów omówiła problem wskrzeszenia dawnych reżimów w krajach demokracji ludowej, a także kwestię zakazu komunistycznego, postępowego ruchu w krajach kapitalistycznych. Nawet burżuazyjna prasa angielska zupełnie słusznie nazywa tę propozycję „niesamowitą bzdurą".

Niedorzeczne rozmowy na temat stawiania Związkowi Radzieckiemu jakichś żądań, a tym bardziej żądań nie mających nic wspólnego z zadaniami konferencji szefów rządów wielkich mocarstw, każe wątpić w szczerość zgody kół rządzących USA na przeprowadzenie takiej konferencji. Ludzie, którzy występują z takimi absurdalnymi pretensjami, prawdopodobnie nie mogą albo nie chcą zrozumieć tych zasadniczych zmian w układzie sił na arenie światowej, jakie zaszły w ostatnich latach. Nie chcą albo nie mogą oni zrozumieć, że na rzeczowej konferencji szefów rządów wielkich mocarstw, w której mocarstwa zachodnie niewątpliwie są nie mniej, lecz bardziej zainteresowane niż Związek Radziecki, nie może być mowy o stawianiu wspomnianych zagadnień. Zamiar kierowników polityki zagranicznej USA, aby wykorzystać tę konferencję dla ingerencji w sprawy wewnętrzne suwerennych, wolnych narodów, świadczy, że stracili oni nie tylko poczucie rzeczywistości, lecz nawet zwyczajne poczucie umiaru.

Nikomu się nie udało i nie uda się dyktować narodom, jaki ustrój społeczny mają one obrać, nikomu też nie podlegają obiektywne prawa rozwoju społecznego. Próba zniesienia tych praw w drodze postanowienia jakiejkolwiek konferencji byłaby równoznaczna z ośmieszaniem się.

Przywódcy USA nie mogą nie zdawać sobie z tego sprawy, a fakt, że wysuwają oni takie zagadnienia do omówienia na konferencji, mimo woli nasuwa myśl, że potrzebne są im nie rokowania, lecz rozmowy na temat rokowań, aby po zerwaniu rokowania móc zwalić winę na ZSRR i „udowodnić" w ten sposób, jakoby współpraca z ZSRR była niemożliwą.

Dążenie rządów mocarstw zachodnich do tego, by nie dopuścić do przeprowadzenia poważnych i uczciwych rokowań między czterema państwami, przejawia się także w ich próbach stawiania technicznych przeszkód w zwołaniu konferencji szefów rządów. Mocarstwa zachodnie rozmyślnie wysuwają nierozsądne żądania zarówno co do miejsca, jak i czasu trwania konferencji. Tak np. odrzucają one propozycje, by konferencja odbyła się w Wiedniu, gdzie istnieją wszelkie konieczne po temu warunki i proponują Lozannę, aczkolwiek wiadomo powszechnie, że warunków takich tam nie ma. Oświadczają one, że konferencja nie powinna trwać dłużej niż 2 — 3 dni, mimo że każdy rozumie, iż w tak krótkim czasie nie można rozpatrzyć poważnie jakichkolwiek aktualnych problemów międzynarodowych.

Skądinąd wiadomo, że mężowie stanu i politycy USA i Anglii usiłowali i usiłują wykorzystać popularną wśród najszerszych mas ludowych ideę konferencji szefów rządów czterech wielkich mocarstw dla różnego rodzaju manewrów dyplomatycznych, kombinacji parlamentarnych i spekulacji politycznych. Tak np. obietnica przeprowadzenia czterostronnych rokowań wykorzystywana była do niedawna w tym celu, aby zmusić parlamenty zachodnio-europejskie do przyspieszenia ratyfikacji paryskich układów wojennych.

W ostatnich tygodniach idea rokowań szefów rządów wielkich mocarstw wykorzystywana jest przez obecnego premiera angielskiego Edena — jak twierdzi prasa zagraniczna — dla wewnętrznych partyjno-politycznych celów.

Przywódcy opozycyjnej partii labourzystowskiej oskarżają go wprost o to, że rozmowy na temat konferencji czterech mocarstw wykorzystuje on jedynie po to, aby w wyborach do parlamentu, które mają się odbyć 26 maja, przeciągnąć wyborców na stronę konserwatystów. Prasa amerykańska otwarcie podkreślała, że rząd USA, który przez długi czas sprzeciwiał się zwołaniu konferencji szefów czterech rządów, zmienił swe stanowisko, aby dopomóc konserwatystom w Anglii w uzyskaniu większości mandatów w parlamencie i pozostaniu u władzy.

Jednakże podejmowane przez zwolenników polityki „z pozycji siły" próby wykorzystania rozmów na temat zwołania konferencji szefów rządów wielkich mocarstw w celu oszukania mas ludowych — nikogo nie wprowadzą w błąd. Narody wszystkich krajów domagające się od szefów rządów wielkich mocarstw podjęcia konkretnych kroków w kierunku osłabienia napięcia międzynarodowego, pragną rzeczywiście poważnych i uczciwych rokowań, a nie ich inscenizacji. Żądają one rzeczywistych rokowań, a nie rozmów na temat rokowań.

SYGNAŁY

Niestety — nie wszędzie...

PGR-y naszego województwa odczuwają brak dostatecznej ilości rąk do pracy. Dlatego też corocznie w terminowym przeprowadzeniu różnych prac polowych pomagają im junacy i junaczki z brygad rolnych „Służba Polsce".

Ostatnio do zespołów PGR Zjednoczenia Szczecinek przybyło 13 brygad „SP" liczących około 350 junaczek. Większość zespołów przygotowała się należycie do przyjęcia brygad rolnych i otoczyła je troskliwą opieką. W gospodarstwie Pakołsko (zespół Przechlewo) zapewniono junaczkom właściwe warunki mieszkaniowe, zaopatrzono je na czas w żywność i sprzęt. Na drugi dzień po przyjeździe mogły już one przystąpić do pracy. Podjęły też zobowiązanie, w którym postanowiły, że wszystkie prace wykonywać będą szybko i dokładnie oraz zorganizują zespół artystyczny. Dobrze przyjęto również junaczki w zespole PGR Koczała.

Niestety, nie wszędzie jeszcze dyrekcje zespołów i kierownicy gospodarstw zatroszczyli się o przygotowanie dla brygad odpowiednich warunków. Nie przygotowano należycie kwater m. in. w gospodarstwie Stopno (zespół PGR Przybyradz), Liszkowo (zespół PGR Juchowo), Nowy Dwór (zespół PGR Lotyń) i Borucino (zespół PGR Okonek).

W gospodarstwie Liszkowo do chwili przybycia junaczek nie zainstalowano jeszcze zaplanowanego rurociągu, ani też nie dowozi się wody brygadzie, nie dostarczono miednic do mycia, opału potrzebnego do przygotowania posiłku, nie skompletowano instalacji elektrycznej. Jeszcze gorzej przygotowano pomieszczenia w gospodarstwie Stopno, a junaczki na trzeci dzień po przyjeździe nie widziały jeszcze kierownika gospodarstwa i dyrektora zespołu.

Nasz korespondent Marian Górecki zawiadamia nas, że junaczki z PGR Kamienna wykonują co najmniej po 100 proc. normy dziennej. Uskarżają się jednak, że nie otrzymują żadnych gazet, nie mogą korzystać z biblioteki, a dyrekcja zespołu PGR Biały Bór nie dostarcza im obiecanego radia.

Dyrekcje zespołów i kierownicy gospodarstw winni jak najszybciej usunąć wszelkie niedociągnięcia, jakie utrudniają życie i pracę junaczek brygad rolnych „SP" oraz troszczyć się nieustannie o zapewnienie im odpowiednich warunków bytowych i kulturalno-oświatowych.

(r)

Najstarsza mieszkanka Pomorza

Marianna Kuralewska z Lubrańca, pow. Włocławek, obchodziła ostatnio niecodzienną uroczystość — 114 rocznicę swych urodzin.

Mimo sędziwego wieku — najstarsza mieszkanka Pomorza, urodzona i wychowana na wsi kujawskiej, cieszy się dobrym zdrowiem. Jeszcze dotychczas prowadzi ona swe gospodarstwo domowe i często odbywa długie spacery.

Kuralewska pamięta nawet czasy Powstania Styczniowego, o którym często opowiada w gronie swych najbliższych. Wspominając dawne czasy Kuralewska cieszy się, widząc jak wiele zmieniło się w kraju od czasów jej dzieciństwa i młodości.

Serdeczną opiekę nad sędziwą staruszką roztoczyło Prezydium Powiatowej Rady Narodowej we Włocławku, zapewniając jej stałą opiekę lekarską.

Z zagadnień rybołówstwa morskiego

Kto ma rację?

NIEZWYKLE trudno utrzymać spokojny ton w rozmowie z usteckimi rybakami, kiedy rozpocznie się wymiana zdań na temat wyników połowowych kołobrzeskiej „Barki". Niejeden gaduła strzępi sobie język na tym „koniku" już od dłuższego czasu i zawsze ma nowy zapas sił do słownych pojedynków. Mało. Nieraz, a szczególnie w dni sztormowe, w Domu Rybaka przy kufelku piwa ten temat „obrabiały" całe załogi.

Bo też sprawa wcale nie jest prosta i nie bez przyczyny właśnie w tym roku stała się niemal poważnym problemem. Oprócz momentu finansowego, zresztą bardzo istotnego, w grę wchodzą elementy ambicjonalne. Trzeba więc napisać kilka zdań o podwodach tych nieporozumień.

Był okres w historii rozwoju rybołówstwa morskiego na naszym wybrzeżu, kiedy prymat dzierżyli w swoich rękach rybacy usteccy. Byli najlepszymi rybakami, mieli najlepsze wyniki w połowach i słusznie byli z tego dumni. Daleko było do nich rybakom z Kołobrzegu. Wydawało się nawet, że tak już pozostanie. Ale w Kołobrzegu nie zasypiali gruszek w popiele. Uczyli się, badali i poznawali łowiska, próbowali różnego sprzętu. Usuwali błędy i niedociągnięcia w warsztatach. Powoli, ale systematycznie zbliżali się do wyników uzyskiwanych w Ustce. Wreszcie, w tym roku nadeszła chwila zwycięskiego rewanżu. Dogonili i prześcignęli Ustkę.

Tego było już za wiele tradycyjnym przodownikom.

— Tacy niewdzięcznicy — pomagaliśmy im nawet, a oni teraz odpłacają się.

W Ustce zaczęli zastanawiać się nad przyczynami tego faktu i znaleźli je.

Kołobrzeg ma niższe plany i dlatego wykonuje je w wyższym niż my procencie — mówią. Podobno nawet w pociągu wiozącym delegatów na Ogólnopolski Kongres Pokoju szyprowie — Antoni Karpiak z Kołobrzegu i Kazimierz Jermakowicz z Ustki przez całą drogę „wygarniali sobie prawdę" na ten temat.

Dyskusje rozpaliły się do białego po ogłoszeniu wiadomości, że załoga „Koł 29" z szyprem Janem Małolepszym wykonała 15 maja roczny plan połowów.

Jasną jest rzeczą dla każdego, kto potrafi choćby tylko wyobrazić sobie pracę w rybołówstwie, że niemożliwym jest tam ustalenie jakichś sztywnych, na ostatni guzik zapiętych planów. To jest praca w specyficznych warunkach i nie można mieć do nikogo pretensji o drobne odchylenia w jedną lub w drugą stronę. Z drugiej strony trzeba stwierdzić, że minął już bezpowrotnie okres, kiedy plan połowów był opracowywany niemal że metodą sufitową.

Tak więc plany opracowywane są nie według czyjegoś „widzimisię", ale w oparciu o badania naukowe, które wyraźnie stwierdzają, że łowiska eksploatowane przez rybaków z Kołobrzegu są mniej wydajne niż łowiska, na których łowią rybacy usteccy. Ta teza potwierdza się w codziennej pracy od szeregu lat, i jest brana pod uwagę przy opracowywaniu planów.

Poza tym jest jeszcze jeden warunek, który ma niemniejszy wpływ na różnicę w planie ilościowym. Kołobrzeskie łowiska bliskie bazy, wydajne są tylko przez pewne okresy w ciągu roku. Między nimi rybacy muszą szukać ryby daleko od portu, co poważnie zmniejsza im czas na połowy, podczas gdy rybacy usteccy przez cały rok pracują na bardzo wydajnej Rynnie Słupskiej.

Ale plan ilościowy nie przesądza jeszcze sprawy. Decydującym jest plan wartościowy i od jego wykonania zależne są zarobki rybaków. A pod tym względem plany są jednakowe, gdyż rybacy kołobrzescy w porównaniu z usteckimi mają obowiązek złowienia o wiele więcej bardziej wartościowej ryby — śledzia. To także jest opracowane na podstawie naukowych badań.

Nie można więc twierdzić, że usteckim rybakom dzieje się krzywda. Szanse są równe i tylko praca decyduje o tym, kto jest lepszy.

W Ustce próbowano porównywać wynik ilościowy „Koł 29" z wynikiem „Ust 34", którego szyprem jest Janusz Korcz. Z tego porównania wynikało, że Korcz jest lepszym rybakiem od Małolepszego, mimo że do wykonania planu rocznego pozostało mu jeszcze kilka ton. Oczywiście wynik „Ust 34" jest bardzo dobry, ale słabszy pod względem wartościowym.

O gorszych niż w ubiegłych latach wynikach połowowych Ustki, poza rozluźnieniem dyscypliny pracy, decydują także trudności obiektywne. Bieżący rok jest wyjątkowo kapryśny pod względem wydajności łowisk. Jest ona niewątpliwie niższa niż w latach poprzednich, ale to nie znaczy wcale, że nie można wykonać planów. Rybacy Ustki, a także pozostałych baz dysponują nowymi kutrami i dobrym sprzętem, który umożliwia im przełamywanie tych trudności, świadczą o tym zresztą wyniki.

Trudno więc mówić o jakichś pomyłkach lub faworyzowaniu rybaków „Barki". Mają oni takie same, poważne zadania i dla wykonania ich muszą wło żyć maksimum wysiłku i umiejętności. Rybacy z „Korabia" muszą więc widzieć w swych kolegach z Kołobrzegu równorzędnych, groźnych partnerów we współzawodnictwie o tytuł najlepszego przedsiębiorstwa. Efektem tej szlachetnej rywalizacji będzie więcej ryb, lepsze zaopatrzenie rynku, zasadniczy cel rybołówstwa wynikający z Uchwał II Zjazdu partii.

(w. l.)

Kukurydza staje się coraz popularniejsza na wsi polskiej. W bieżącym roku do uprawy kukurydzy przystąpiło wiele gospodarstw, które nigdy jeszcze jej nie uprawiały.

Na zdjęciu: kwadratowo-gniazdowe sadzenie kukurydzy w gospodarstwie PGR — Rzeźno.

Razem z naszymi przyjaciółmi...

Codziennie od czterech lat Irena Aleksiejew wygładza powierzchnię drewnianych części mebli. W jej hali jest wciąż ten sam, jakże znany, ciepły zapach drzewa i kleju.

Irena Aleksiejew pracuje w polerowni Koszalińskiej Fabryki Mebli. Na pozór wszystkie dni pracy są podobne do siebie. A jednak się różnią. Nie tylko ilością wykonanych norm. Irena Aleksiejew potrafi „wyciągnąć" nawet i 220 procent dziennej normy.

Życie działu, życie fabryki, związane jest tysiącem nici ze sprawami, które interesują cały kraj. Praca przy każdym roboczym stanowisku przynosi plon, który pomnaża bogactwo narodu.

Irena Aleksiejew mówi o tym zwięźle i prosto:

„Widzicie, staramy się jak najlepiej. Wiadomo, że nic nie przychodzi samo i są trudności. Ot, na przykład dzisiaj dostajemy za mało prefabrykatów, człowiek się denerwuje. Ale to nie jest najważniejsze. Od dziesięciu lat mam w życiu o wiele więcej radości niż troski. Moje dzieci są szczęśliwsze niż ja sama w latach młodości. Najstarszy, Jurek, kończy w przyszłym roku Akademię Medyczną. Całym sercem matki, popieram uchwały Warszawskiej Konferencji, które powstrzymują zapędy zbrodniarzy na ludzkie życie".

Załoga Koszalińskiej Fabryki Mebli uważnie śledziła przebieg obrad konferencji ośmiu państw w Warszawie. Żywe dyskusje prowadzili na ten temat mieszkańcy Domu Młodego Robotnika. Młody majster działu montażu, Mieczysław Okrutny, wyraża przekonania wszystkich swoich kolegów:

„Pracujemy i nie radzimy nikomu przeszkadzać nam w robocie. Taki jest sens doniosłych układów w Warszawie. Tak też pojmuje swoją pracę każdy z nas".

Tadeusz Czuchryta z kontroli technicznej i dwudziestoletni majster działu maszynowni, Stanisław Cempel, wyliczają uczestników konferencji. W tym wyliczeniu kryje się coś więcej niż znajomość bieżących wydarzeń międzynarodowych.

„To są nasi przyjaciele na śmierć i życie — narody Związku Radzieckiego, Chin, Niemieckiej Republiki Demokratycznej... Razem z nimi potrafimy się przeciwstawić wojnie i ukrócić samowolę awanturników" — mówi Tadeusz Czuchryta.

Postanowienia Warszawskiej Konferencji ośmiu państw są dla każdego uczciwego człowieka nową gwarancją pokoju.

Zofia Jasińska nie zawiodła

KIEROWNIK gospodarstwa ob. Franciszek Siuda oderwał wzrok od przeglądanego raportu. W drzwiach stanęła młoda dziewczyna, z zakłopotaniem strzepując resztki śniegu ze swego płaszcza. Na jej twarzy można było wyczytać niepewność. Długo namyślała się, zanim zdecydowała się przyjść do biura.

— Ja w sprawie pracy... — odezwała się cicho.

Gospodarstwo Dzikowo nie narzeka na nadmiar siły roboczej. Przeciwnie. Odczuwa brak rąk do pracy. Stwarza to trudności w terminowym wykonywaniu niektórych pracochłonnych robót polowych. Toteż ob. Siuda uśmiechnął się z zadowoleniem. Oby takich kandydatów zgłaszało się jak najwięcej — pomyślał.

— Ale chciałabym do świń — dodała nieśmiało.

Kierownik przyjrzał się uważniej dziewczynie. To już nie była taka łatwa sprawa. Chlewnia od dłuższego czasu sprawiała poważny kłopot gospodarstwu. Jesienią zdarzały się w niej bowiem liczne upadki. W ciągu roku zmarnowało się chyba 130 prosiąt, załamany został plan odhodowań. Kierownik przypomniał sobie, że niedawno właśnie musiał przepędzić chlewmistrza — nieroba i łobuza, który nie dbał wcale o świnie i doprowadził do spadku wychów prosiąt. Teraz chciałby na jego miejsce przyjąć dobrego, doświadczonego chlewmistrza, a tu trafia się młoda dziewczyna.

— Nie pracowałam jeszcze nigdzie — odpowiadała Zofia Jasińska na postawione jej pytania. — Ale w domu matka chowała maciorę. A właściwie to ja sama przy niej wszystko robiłam. Ja bardzo lubię pracować przy świniach.

Rozmowa trwała dość długo. Kierownik nie mógł jakoś zdecydować się na przyjęcie Jasińskiej. Kiedy jednak do biura przyszedł brygadzista chlewni Lucjan Gawron, kiedy wspólnie naradzili się — decyzja, która zapadła, była przychylna. Postanowiono wypróbować nowego pracownika.

— Ano, zobaczymy — powiedział kierownik — możecie jutro zgłosić się do pracy.

I zobaczył. I to nawet w bardzo krótkim czasie. Chlewnia zmieniła się bowiem nie do poznania. Czystość zapanowała w każdym kąciku. Szczególną uwagę zwróciła Jasińska na czystość koryt, na regularne zadawanie karmy, na podawanie maciorom i prosiętom ciepłej wody.

Zmieniała się również sama Jasińska. Stawała się coraz bardziej śmiała i zdecydowana. Potrafiła np. uporczywie domagać się od kierownika gospodarstwa założenia drewnianych prycz w chlewni. I dopięła swego. W każdym kojcu założono dla prosiąt nowe prycze. A były one tym bardziej potrzebne, że gospodarstwo nie posiadało słomy.

Do chlewni zaczął częściej zaglądać zootechnik zespołu, częściej rozmawiał z nową chlewmistrzynią brygadzista chlewni. O czym rozmawiali? Nie trudno odgadnąć... o świniach. Jasińska chętnie brała udział w takich rozmowach, wypytywała o różne niezrozumiałe dla niej sprawy. Szczególnie zainteresowało ją stosowanie podwójnego krycia macior. Pewnego razu brygadzista przyniósł jej kilka broszur o wychowie świń. Chłonęła po prostu ich treść.

Grudzień i styczeń były miesiącami względnego spokoju w pracy obsługi chlewni. Wyproszeń spodziewano się dopiero w lutym. Jasińska wykorzystała ten czas na podnoszenie swoich kwalifikacji, na odpowiednie przygotowanie chlewni do przyjęcia nowych mieszkańców.

Wreszcie nadszedł oczekiwany dzień. Jasińska wyczyściła dokładnie i wydezynfekowała kojec. Wyłożyła go cienko wydawaną jak na lekarstwo słomą i uściełiła w kąciku gniazdko. Już od rana chodziła rozdrażniona i zdenerwowana. Ale pod wieczór — radość tryskała z jej oczu. Chlewnia powiększyła się o 11 zdrowych i ładnych prosiąt.

I tak bywa przy każdym wyproszeniu. Jasińska nie patrzy wtedy ani na jedzenie, ani na spanie. Kiedyś kierownik gospodarstwa obszedł nocą wszystkie budynki inwentarskie. Tak powinien zresztą postępować każdy dobry gospodarz. W chlewni zastał oczywiście chlewmistrza. Ale zaciekawiło go co innego. Oto w izdebce, znajdującej się przy chlewni, zobaczył zasłane łóżko polowe.

— Widzicie, kierowniku, ja chcę być sama przy każdym wyproszeniu. Stróż może nieraz czego nie dopilnować. A godzinę trudno przewidzieć. I dlatego niekiedy trzeba być w chlewni przez całą noc. A jak mam na miejscu łóżko to mogę sobie trochę wypocząć — tłumaczyła się chlewmistrzyni.

Taka już jest Zofia Jasińska. Prosięta są jej oczkiem w głowie. A jest z nimi nieraz sporo kłopotu. Niektóre są słabsze i o te należy szczególnie dbać. Słabiej rozwinięte prosięta dosadza więc do przednich sutek maciory. Zdarza się też — jak nam opowiada Jasińska — że maciory-pierwiastki, a takich jest większość w chlewni, niechętnie patrzą na swe potomstwo. Jedna z macior nie chciała w ogóle karmić swych prosiąt. Położyła się na brzuchu i koniec. Wiele czasu trzeba było poświęcić, ażeby przyzwyczaić maciorę do karmienia.

— Miałam też kilka cherlawych prosiąt — mówi przodująca chlewmistrzyni — które się bardzo słabo rozwijały. Zaczęłam je karmić smoczkiem, a po dwóch tygodniach same już piły z miski mleko. Mleko otrzymywały zawsze od tej samej krowy. Dokarmianę w ten sposób prosięta zaczęły szybko przybierać na wadze.

I jeszcze jeden charakterystyczny szczegół. Kiedyś Jasińska otrzymała na 6 dni zwolnienie lekarskie. Nie wytrzymała jednak w domu. Codziennie musiała zajrzeć do chlewni, sprawdzić, czy wszystko jest należycie zrobione, czy jej świnkom czegoś nie brakuje.

Taka praca przynosi oczywiście właściwe rezultaty. W bież. roku urodziło się w chlewni przeszło 150 prosiąt, a nie było dotychczas ani jednego upadku. Jasińska przestrzega bowiem sumiennie podstawowych, ogólnie znanych zasad wychowu i cierpliwie uczy się metod nowych. Ponadto kocha swój zawód, otacza serdeczną troską powierzone jej opiece świnie. I to jest bodaj najważniejsze.

Budynek chlewni w Dzikowie nie należy do najlepszych. Jest nisko położony i woda deszczowa spływa w jego kierunku. Poza tym w samej chlewni, na skutek wadliwej budowy, gnojówka nie odpływa kanałami. Trzeba zgarniać ją miotłą do wiaderka i wynosić. W tych więc warunkach osiągnięcia w wychowie prosiąt są tym cenniejsze.

Gorące serce i zapał Zofii Jasińskiej przezwyciężyły wszystkie trudności. Potwierdziła się raz jeszcze stara prawda, że o ostatecznych wynikach decyduje zawsze człowiek, jego praca ofiarna, sumienna i oparta o zdobycze nauki.

MARIAN REBELKA

Zrealizowali zobowiązania 1-majowe

Z wielu zakładów produkcyjnych, instytucji oraz spółdzielni produkcyjnych i gromad indywidualnych otrzymujemy meldunki, w których ludzie pracy donoszą nam o wykonaniu zobowiązań 1-majowych. I tak np. pracownicy nadleśnictwa Nakielno RLP — Wałcz, wykonali plan zalesień bieżących i inwestycyjnych 3 maja, to jest 7 dni przed terminem. O realizacji zobowiązań zameldowały nadleśnictwa Jastrowie i Zdrojowa Góra.

Pracownicy Biura Wojewódzkiego CHPP w Słupsku m. in. wybetonowali 120 metrów powierzchni magazynowej. Grupa kobiet oczyściła 2 tys. cegieł potrzebnych do budowy ściany w magazynie.

Również załoga Powiatowego Przedsiębiorstwa Budowlanego w Sławnie, doniosła o realizacji cennych zobowiązań. Zobowiązania te dotyczyły m. in. oszczędności materiałów budowlanych, obniżki kosztów własnych oraz uporządkowania placu pod budowę hotelu robotniczego.

Załoga słupskiego BPP realizuje podjęte zobowiązania długofalowe, remontując zagrody wiejskie, w których niedługo zamieszkają dziesiątki rodzin.

Ponadto zobowiązania 1-majowe wykonali pracownicy PSS w Kołobrzegu przekraczając plany sprzedaży. Członkowie Komitetu Rodzicielskiego przy Szkole Podst. w Izbicy oraz mieszkańcy Izbicy wyremontowali we własnym zakresie szkołę.

Na terenie powiatu Kołobrzeg, w długofalowym współzawodnictwie 1-majowym bierze udział 30 gromad i 1 195 chłopów. Jak nam donoszą, po ważna część zobowiązań została już zrealizowana i tak np. w gromadzie Rusewo przeprowadzono meliorację łąk i zlikwidowano odłogi. W Sianorzętach przystąpiono do naprawy drogi wiejskiej.

Opracowano na podstawie korespondencji E. Sobczyk, J. Dołżyckiego i W. Opiły.

Ich pierwsza pionierska wiosna

Jeszcze na długo przed przyjazdem pociągu wiozącego do Wałcza drugą w tym roku grupę ochotników zaciągu pionierskiego z woj. krakowskiego — przed dworcem zaczęło się robić gwarno. Najliczniej przybyła młodzież harcerska ze szkół wałeckich.

Wreszcie sygnał przewodnika drużyny harcerskiej ogólnokształcącej szkoły TPD Zygmunta Duszkiewicza i wychodzących z hali dworcowej pionierów wita hejnał fanfarowy przy akompaniamencie werbli. Kilka dziecięcych zdań małej Ani Deniszówny, która w imieniu dziatwy szkolnej Wałcza powitała przybyłych oraz liczne wiązanki kwiatów wręczone pionierom przez dzieci — wytworzyły prawdziwie przyjacielską atmosferę. Na zmęczonych kilkunastogodzinną podróżą twarzach, pojawia się uśmiech.

— Tak gorącego powitania — zwierzają się pionierzy — nie spodziewaliśmy się.

Grażynka Konieczna, Terenia Borzdyńska i Danusia Budzanowska ze szkoły TPD postanowiły zrobić sobie jeszcze pamiątkowe zdjęcie z pionierką Stefanią Jopek z powiatu wadowickiego. Edwarda Węglarza namówiły również małe harcerki na zdjęcie.

Kilku pionierów otoczyło przybyłych również na dworzec: Kazimierza Szklarka i Zygmunta Walczaka z zespołu PGR Nowy Dwór. Dogadać się nie było trudno. Szklarek i Walczak, to również pionierzy, tylko że przyjechali do pracy w PGR Zjednoczenia Wałcz w roku ubiegłym. Przyszli, aby w imieniu 150 osiedlonych już tutaj na stałe ochotników zaciągu pionierskiego powitać nowoprzybyłych.

— Nie ma co ukrywać — Szklarek stawia sprawę prosto i otwarcie — początki były trudne. Nieraz trzeba było staczać boje z tym czy owym bezdusznym biurokratą. Ale nie ulękliśmy się trudności. Jak nie mogliśmy sami załatwić, to sekretarz organizacji partyjnej tow. Wieczerski nam pomógł. Zresztą jak się ma w kieszeni pionierską legitymację, nie można rezygnować z walki.

Wanda Miller z Zarządu Powiatowego ZMP rozmawia z Jadwigą Mróz i Heleną Pach z powiatu Nowy Sącz na temat pracy z młodzieżą harcerską. Pionierki chętnie pomogą w tej pracy Zarządowi Powiatowemu.

Rozpoczęte na dworcu rozmowy z przedstawicielami władz powiatowych, partyjnych i społecznych, kończą pionierzy przy wspólnym obiedzie, wydanym na ich cześć przez Dyrekcję Zjednoczenia PGR Wałcz. Tu powitali ich krótkimi, serdecznymi przemówieniami sekretarz Komitetu Powiatowego PZPR tow. Zastawa, przewodniczący Zarządu Powiatowego ZMP tow. Hałuszczak i dyrektor Zjednoczenia PGR Wałcz tow. Wojdyło. Tu też dowiedzieli się pionierzy, że skierowani zostali do pracy w gospodarstwie PGR Karsibór zespół Łubno.

— Umówiłem się z żoną — zwierza się Mieczysław Ast z Tarnowa — że przyjedzie do mnie za parę dni i zagospodarujemy się tu na stałe.

Władka Kurzaka, mechanika z POM Janiszowice pow. Oświęcim szczególnie interesuje czy w zespole Łubno są kombajny. Ambicją Kurzaka jest zlikwidowanie w wałeckim odłogów.

Tadeusz Szczygieł przyjechał wprost z ojcowskich dwóch hektarów ziemi z powiatu proszowickiego. Nie lęka się pracy. Przyjechał do nas, bo wie, że jest tu bardziej potrzebny.

• • •

Do Karsiboru zawiózł pionierów umajony samochód zespołu. Na masce wozu transparent: „Pionierzy, witamy was na starych ziemiach polskich".

Kierownictwo gospodarstwa przygotowało ochotnikom zaciągu jak najlepsze warunki do pracy i wypoczynku. Zamieszkali w Karsiborzu w dwu- i cztero-osobowych, świeżo odnowionych pokojach. W świetlicy zastali pionierzy gry, stół ping-pongowy, radio i adapter.

W Karsiborzu liczą bardzo na młodzież pionierską. Duże, około 1 300-hektarowe gospodarstwo potrzebuje ludzi do pracy. Przyjechali pionierzy. Wierzymy, że dołożą wszelkich starań, by gospodarka PGR rozwijała się jak najszybciej.

J. KISS-ORSKI

Nowy rozkład jazdy pociągów

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych zawiadamia, że z dniem 22 bm. wprowadzony został na całej sieci PKP nowy letni rozkład jazdy pociągów pasażerskich. I tak np. pociąg osobowy z Kołobrzegu do Łodzi Kal. i z powrotem: Kołobrzeg odj. godz. 22.52 — Łódź Kal. przyjazd 10.55 i z powrotem Łódź Kal. odj. 12.12 Kołobrzeg przyj. 23.56.

Pociąg osobowy z Białogardu do W-wy Wsch. przez Gdynię (dotychczas odjeżdżał z Białogardu 16.57) i powrotny z W-wy Wsch. (dotychczas przyjazd do Białogardu godz. 10.29) od 22 bm. kursować będzie jako pociąg pospieszny wg rozkładu: Białogard odj. 18.42, W-wa Wsch. przyjazd 5.30, W-wa Wsch. odj. 23.10 — Białogard przyjazd 9.45.

Szczegółowych informacji w sprawie rozkładów jazdy pociągów udzielają informatorzy i biura obsługi podróżnych na stacjach większych, oraz zawiadowcy stacji na stacjach mniejszych.

Czy wiecie, że...

...w Koszalinie czynnych jest w tej chwili 8 szkół podstawowych, do których uczęszcza przeszło 3 000 chłopców i dziewcząt, podczas gdy w ubiegłym roku uczęszczało 2 656. Ponadto w Koszalinie znajduje się jedna szkoła podstawowa dla pracujących.

Oprócz szkół stopnia podstawowego, w Koszalinie czynne są dwie średnie szkoły ogólnokształcące, cztery zawodowe, jedno liceum dla pracujących i liceum korespondencyjne.

• • •

...na terenie Koszalina znajduje się obecnie 5 przedszkoli prowadzonych przez Prez. Miejskiej Rady Narodowej. Korzysta z nich 390 dzieci w wieku przedszkolnym. Poza tym, istnieją także dwa przedszkola przyzakładowe prowadzone przez PKP i Koszalińskie Zakłady Rozszarnicze.

• • •

...dwa zespoły aktorskie Państwowego Teatru Bałtyckiego w Koszalinie dały już w tym roku 201 przedstawień teatralnych, które oglądało 59 tys. widzów.

• • •

...„Dom Książki" prowadzi na terenie naszego województwa 24 księgarnie. O wielkim popycie na książki świadczy fakt, że „Dom Książki" systematycznie przekracza swoje plany obrotu. Tak np. plan kwietniowy Ekspozytura Wojewódzka „Domu Książki" wykonała w 107 proc.

(azp)

CO, gdzie, kiedy?

Kina

KOSZALIN — „Nowa Huta" — „Wzburzyło się morze" I seria. Kinoteatr WDK — „Dzieci ulicy". Seanse godz. 18 i 20. „Młoda Gwardia" — „Rewizor". SŁUPSK — „Polonia" — „Jutro będzie za późno". „1 Maj" — „Dzień bez kłamstwa". BIAŁOGARD — „Bieliński". SZCZECINEK — „Ditta". WAŁCZ — „Tajemnica krwi". USTKA — „Rezerwowy gracz". SŁAWNO — „Młodzieńcze lata". DARŁOWO — „Czarodziejski kapelusz". KOŁOBRZEG — „Alarm w cyrku". BYTÓW — „Świadectwo dojrzałości". MIASTKO — „List z piórkiem". CZŁUCHÓW — „W stepach Ukrainy". ZŁOTÓW — „Wyjęci spod prawa". JASTROWIE — „Ożenek z posagiem". ŚWIDWIN — „Kłopoty ref. Trzliszki". DRAWSKO — „Niebezpieczny ładunek". ZŁOCIENIEC — „Wesołe gwiazdy". CZAPLINEK — „Cyrkowcy".

OGŁOSZENIA

Już niedługo!

Wody i gazu będzie pod dostatkiem

Z radością przyjmą mieszkańcy Koszalina wiadomość, że już w niedługim czasie poprawi się zaopatrzenie miasta w gaz i wodę.

Pracownicy gazowni przystępują obecnie do montażu nowego sześciokomorowego pieca gazowego oraz do przeczyszczania instalacji gazowej w całym mieście.

Obecnie wierci się również w Koszalinie trzy studnie artezyjskie. Jedna z nich jest już zafiltrowana i czeka podłączenia do miejskiej sieci wodociągowej. W ubiegłym tygodniu odbyło się próbne pompowanie studni, które wykazało dużą ilość wody. Studnia ta 15 czerwca br. zostanie podłączona do sieci przez Zakład Instalacji Przemysłowych.

Druga wywiercona studnia oczekuje tylko zafiltrowania. Filtr miał być dostarczony do dnia 18 bm. przez Przedsiębiorstwo Geologiczne w Gdańsku — do dnia dzisiejszego Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji jeszcze nie otrzymało go. Po otrzymaniu filtra natychmiast zostanie przeprowadzone próbne pompowanie, a wtedy druga studnia będzie podłączona do sieci.

Przeprowadza się ponadto wiercenie trzeciej studni. Po podłączeniu tych wszystkich trzech studzien do ogólnej sieci kanalizacyjno-wodociągowej i przeprowadzeniu zmian w samej sieci, zaopatrzenie miasta w wodę ulegnie zasadniczej poprawie.

Wszystkie te urządzenia gazowe i wodociągowe zostaną oddane do użytku w dniu Święta Wyzwolenia 22 Lipca.

(r-a)

SPORT — SPORT — SPORT

Juniorzy wychodzą na boiska

W rozgrywkach piłkarskich juniorów naszego województwa startuje 29 drużyn, podzielonych na 6 grup. Rozgrywki rozpoczynają się 26 bm. o godz. 17 i odbywać się będą w każdy czwartek, za wyjątkiem 9 czerwca, z którego mecze zostały przesunięte na 8 czerwca (środa).

Drużyny, które zajmą I miejsca w swych grupach, będą walczyć ze sobą o tytuł mistrza juniorów.

Spotkanie drużyn Gw. Koszalin — LZS Myślino (gr. III) odbędzie się 26 bm. o godz. 14.00, jako przedmecz drużyn III-ligowych Gw. Koszalin z Kol. Gdynia. Zaległy mecz tych zespołów rozegrany zostanie w Koszalinie o godz. 16.

W pozostałych meczach juniorów spotkają się:

Grupa I — (słupska)

Kol. Słupsk — LZS Słupsk, Kol. Ustka—Stal Ustka, Kol. Darłowo—LZS Sławno.

Grupa II — (białogardzka)

Bud. Kołobrzeg—LZS Karlino, Kol. Białogard—Sp. Połczyn, Kol. Świdwin—pauzuje.

Grupa III — (koszalińska)

Znicz Sianów — Start Koszalin, Sp. Koszalin—pauzuje.

Grupa IV — (szczecinecka)

Sp. Szczecinek — Sp. Drawsko, LZS Barwice — Wł. Okonek, Kol. Szczecinek—pauzuje.

Grupa V — (wałecka)

Gw. Wałcz — Start Wałcz, Sp. Jastrowie—Sp. Wałcz, LZS Czaplinek—pauzuje.

Grupa VI — (złotowska)

Sp. Bytów—Bud. Człuchów, Sp. Złotów—pauzuje.

(ano)

Przypominamy...

Już niejednokrotnie poruszaliśmy sprawę opieszałego remontu stadionu koszalińskiej Sparty. Jak dotąd krytyka nie odniosła spodziewanego skutku. Co prawda kierownik Przedsiębiorstwa Robót Rozbiórkowych Klicki przyrzekł przyspieszyć tempo pracy, ale od obietnic do czynów — daleko. W dalszym ciągu stadion czeka na robotników, a sportowcy na stadion. I w dalszym ciągu nikt nie potrafił nakłonić ob. Klickiego i kierownictwa koszalińskiego BPP do dotrzymania któregoś już tam z rzędu terminu.

Zamieszczając ten meldunek, przypominamy, że niedługo będziemy gościli tenisistów 6 okręgów, że nasi zawodnicy nie mają gdzie przygotować się do zawodów, że w Koszalinie „leży" lekkoatletyka, piłka ręczna i tenis. Jak długo jeszcze?

Członkowie LPŻ w czynie festiwalowym

V Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów w Warszawie. Liga Przyjaciół Żołnierza woj. koszalińskiego przywita nowymi osiągnięciami na odcinku szkoleniowym, umasowienia i rozwoju sportów wojskowych.

Członkowie LPŻ zobowiązali się zdobyć na kursach i w klubach LPŻ 700 klas strzeleckich II i III stopnia, 1 200 norm na odznakę SPO i BSPO, zwerbować w szeregi Ligi do końca br. 7 tys. młodzieży ZMP-owskiej, przeszkolić 200 członków na skoczka III klasy, oraz przynajmniej jednego członka na każdym kursie motorowym bezpłatnie, wykorzystując na ten cel zaoszczędzone paliwo.

Hadasik i CWKS zwyciężają w wyścigu szosami Wielkopolski i Ziemi Lubuskiej

W Poznaniu zakończył się czteroetapowy wyścig kolarski szosami Wielkopolski i Ziemi Lubuskiej. Ostatni etap na trasie Żary—Poznań (174 km) wygrał Królikowski (Start) 4:48,30 min. przed Pancekiem (Sparta) 4:49,33 i Hadasikiem (Unia) 4:50,02 min. a drużynowo — CWKS w 14:30,12 min. przed Startem 14:46,47.

W ogólnej punktacji wyścig wygrał Hadasik w łącznym czasie 15:35,38 a drużynowo CWKS.

Piłkarze Anglii przegrywają z Portugalią

Przebywająca na Półwyspie Pirenejskim piłkarska reprezentacja Anglii, po ostatnim remisie w Madrycie z Hiszpanią — 1:1, przegrała w ubiegłą niedzielę z reprezentacją Portugalii — 1:3 (1:1). Anglicy ustępowali swym przeciwnikom przede wszystkim w szybkości i chwilami byli bezradni wobec ich żywiołowych ataków.

Z ostatniej chwili

Na zawodach lekkoatletycznych w Jenie dwie lekkoatletki NRD płotkarka Köhler i sprinterka Stubnick uzyskały najlepsze w tym roku wyniki na świecie. Köhler przebiegła 80 m ppł. w doskonałym czasie — 11,0, który jest nowym rekordem NRD, a Stubnick w biegu na 100 m uzyskała wynik — 11,8.

2000 zrywowców w trójboju lekkoatletycznym

Rada Okręgowa ZS Zryw w Koszalinie w ramach współzawodnictwa międzyrzeszeniowego przeprowadziła dla członków swego zrzeszenia trójbój lekkoatletyczny, z udziałem ponad 2 000 uczniów ze szkół zawodowych całego województwa.

W skład trójboju wchodziły konkurencje biegowe (100 m), skok wzwyż oraz pchnięcie kula.

W zawodach osiągnięto wiele dobrych rezultatów. Najlepszy wynik u dziewcząt (rocznik 1939-41) osiągnęła M. Słowikowska (Techn. Gastr. Słupsk) gromadząc 710 pkt., (100 m — 14,0, wzwyż — 120 i kula 6.00), M. Kielar (Techn. Fin. Koszalin) miała 706 pkt. (14,8, 115 i 8,06), a trzecią była K. Szulcówna (Techn. Młyn. Krajenka) — 691 pkt.

Wśród dziewcząt (rocznik 1936-38) najwięcej punktów zdobyła J. Żuchowska (Techn. Fin. Koszalin) — 1059, osiągając: 100 m. — 13.6, wzwyż — 126 i w pchnięciu kulą — 8.09. Druga była H. Kokowska (Techn. Młyn. Krajenko) — 991 pkt. (14,0, 130 i 7.81.

W grupie chłopców (rocznik 1939-41) K. Morawski (Techn. Mech. Białogard) uzyskał 1175 pkt. za wyniki: 100 m — 12,9, skok wzwyż — 136, pchnięcie kulą — 10.04. Za nim uplasował się R. Radaszewski (Techn. Fin. Koszalin) — 1165 pkt. (13.0, 140 i 9.69).

Pierwsze miejsce u chłopców w kategorii rocznika 1936-38 zajął J. Arcisz (Techn. Mech. Białogard) — 1625 pkt. (12.3, 162 i 12.53, przed S. Lutym (Zas. Szk. Zaw. Kołobrzeg) — 1602 pkt. (12.2, 147 i 12,60) oraz A. Domagała (Techn. Młyn. Krajenka) — 1501 pkt. (11,9, 158, 8,87).

Seniorzy osiągnęli następujące wyniki:

A. Świderski — 100 m — 12,1, wzwyż — 157, kula — 10,78 łącznie 1583 pkt. i S. Pęksa — 12,1, 162, 9,21 razem 1524 pkt. (obydwaj z Techn. Młyn. Krajenka).

(ano)

Rusek bije rekord Polski na 15 km

Rozegrane w Poznaniu zawody lekkoatletyczne (pięciobój mężczyzn i trójbój kobiet oraz bieg na 15 km), przyniosły dobre rezultaty. M. in. Rusek (Kolejarz Poznań) w biegu na 15 km ustanowił rekord Polski wynikiem 48:37,2. Poprzedni rekord należał do Szwargota (CWKS) i wynosił 50:10,8. Dobry wynik uzyskała w trójboju Gawełówna (Stal) — 1711 pkt., tj. o 14 pkt. mniej od rekordu Polski. W poszczególnych konkurencjach Gawełówna uzyskała: 100 m — 13.1, kula — 10,51 i skok wzwyż — 146.

Dobre wyniki osiągnęli również zawodnicy ZS Gwardia. Na zawodach kontrolnych Łomowski osiągnął w kuli najlepszy tegoroczny wynik — 15,64 m. Rusinówna w kuli uzyskała 12,92 m, a Iwaszkiewicz rzuciła dyskiem 41,52 m.

• • •

Kontrolne zawody miotaczy ośrodka warszawskiego, rozegrane na stadionie Sparty, przyniosły dwa dobre rezultaty w rzucie dyskiem mężczyzn. Chojnacki (CWKS), który powraca do swojej wielkiej formy uzyskał 48,22, przed kolegą klubowym Andrzejczykiem 48,91.

„Głos Koszaliński" Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Redaguje Kolegium Wydawca: RSW „Prasa" — Redakcja: Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20 Telefony: centrala 567, 960; Redaktor Naczelny — 714 i wewn. 35; Sekretarz Redakcji — 114 i wewn. 397. Dział Ekonomiczno-partyjny 495 i wewn. 35, 36. Dział Rolny — 810 i wewn. 390, 395. Dział Miejski — wewn. 38; Dział Korespondentów, Listów Interwencji — 230 i wewn. 391, 392; Telefon nocny — 567 i wewn. 37. Naczelny Redaktor przyjmuje w godz. 11 — 13; Sekretarz Redakcji w godz. 12 — 14. Administracja: Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20 II piętro — Ogłoszenia — Biuro Ogłoszeń RSW „Prasa" Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20, tel. 327, 656. Biuro czynne od 8-ej do 18-tej, w soboty do 14-tej. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Kolportaż i prenumerata — PPK „Ruch" ul. Armii Czerwonej 33, tel. 200. Prenumerata zakładowa miesięcznie 3.50 zł. Wpłaty na prenumeratę pocztową w wys. 3 zł przyjmują urzędy pocztowe i listonosze. Prenumeratę zakładową i pocztową można uiszczać kwartalnie, półrocznie lub rocznie. — Tłoczono: Koszalińskie Zakłady Graficzne w Koszalinie — Przedsiębiorstwo Państwowe, Koszalin, ul. Alfreda Lampe 18/20.

C-6-313. Nr zamówienia 122.